

Taxi

2025-06-06



Czyli: Proszę się nie martwić, przyspieszymy na autostradzie.

Praca takiego dostawcy pizzy nie jest łatwa. Jedzenie trzeba dostarczyć jak najszybciej, bo inaczej będzie zimne i niesmaczne. Odległość od klienta i ruch drogowy tego nie ułatwia, większość kierowców jeździ przepisowo i zawala drogę. Mając motor, czy nawet skuter jest łatwiej lawirować między sznurami samochodów na ulicy. Owszem, czasami, trzeba nagiąć przepisy do granic możliwości, czasami je nawet przekroczyć, ale wszystko to jest dla klienta. Ostrożną jazdą nie można tego nazwać. Niektórzy kurierzy mocno trenują, i biją rekordy czasu dostawy. Tak jak Daniel (Samy Naceri). Co prawda bije go tylko dla pobicia, to jego ostatni dzień w pracy, właśnie ją zmienia.

Daniel będzie nadal pracował w transporcie, w odróżnieniu od poprzedniej pracy, nie będzie woził drożdżowych placków - pizzy, tylko ludzi. Będzie kierował taksówką. Przygotowywał się i czekał na to miesiącami. Jest bardzo lubiany przez współpracowników, pożegnanie ma w iście królewskim stylu. Następnego dnia, po załatwieniu ostatnich formalności, wyjeżdża na ulice. Pierwsza trafia się klientka, trasa jest w sumie, do ogarnięcia... pieszko, ale Daniel jest na tyle miły, że pomaga jej wnieść zakupy i wysłuchuje opowieści o tym, że to wszystko, co kupiła, jest na obiady dla syna, który pojawia się co tydzień. Nie może on sam przygotowywać posiłków, mieszka w domu bez kuchni. Słyszy też, że bezskutecznie usiłuje zdać prawo jazdy. Nie każdy może prowadzić samochód, jego ósmy egzamin kończy się w sklepie. Może to być problem, Émilien (Frédéric Diefenthal) to detektyw w policji.

Danielowi trafia się kolejny klient, tym razem trasa będzie dłuższa, na lotnisko. Z tym że klient ma mało czasu. Dobrze trafił, samochód Daniela to nie zwykła taksówka. Może jeździć naprawdę szybko. O to, że policja go złapie i zabierze prawo jazdy, Daniel się nie martwi, zawsze może im uciec, poza tym, prawa jazdy... nie ma. Policji udało się zarejestrować prędkość, z którą jechał - 217 km! Tylko zarejestrować to i fakt, że była to biała taksówka.

Émilien razem z resztą funkcjonariuszy dostaje nowe zadanie. We Francji pojawił się „Gang Mercedes”. Rabują oni banki w różnych krajach i są nieuchwytni. Są też na tyle bezczelniejsi, że zapowiadają, gdzie uderzą. Zapowiedzieli uderzenie za trzy dni. Policja ma wsparcie wojska i zawodowych kierowców. Zespoły mają śledzić rabusiów po tym, jak opuszczą bank. Akcja idzie z planem, oczywiście tylko do czasu... Nazwanie jej porażką, całkowitą klępką, kompromitacją, to za mało, jest dużo gorzej. Nie dość, że Niemcy zwiali, to akcja, skończyła się karambolem i strzelaniną policji z... ochroną ministra i akcją antyterrorystów. Na szczęście nikt nie zginął.

Los, a raczej Camille – mama (Manuela Gourary) Émiliena nieświadomie mu pomaga. Kiedy syn chce wrócić do domu taksówką, ta wzywa tego miłego kierowcę, Daniela. Ten jednak nie wie, gdzie pracuje jego pasażer. Camille każdemu mówi, że jej syn pracuje w informatyce. Sam Daniel nie kryje swojej niechęci do policji i chwali się przeróbkami taksówki, tym, że jeździ nieprzepisowo, ignorowaniem limitów prędkości. Kłótnia zamienia się w... pokaz tego, co kocha i naprawdę potrafi Daniel. Iście rajdową jazdę. Z policjantem jako pasażerem i kursem na komisariat.

Sprawa kończy się nietypowo. Daniel będzie pracował dla dobra społecznego. Pomoże policji złapać Niemców. Może nie koniecznie policji, a Émilienowi. Potrzebuje on kierowcy, dobrego kierowcy. To nie jest coś, co spodobałoby się Danielowi, wybór ma niewielki. Musi zacząć współpracować z Émilieniem.

Daniel natychmiastowo udziela ciekawych informacji o modyfikacjach Mercedesów, wystarczył mu rzut oka na zdjęcia. To może (i będzie) owocna współpraca.

„**Taxi**” to komedia połączona z filmem akcji, a tej nie zabraknie. Jak są szybkie samochody, to nie ma innej możliwości, aby nie było również jakieś szybkiej jazdy. Kiedy jeszcze po drodze będą stłuczki, karambole, wypadki to jeszcze lepiej. Oczywiście musi to być efektowne i odpowiednio wyglądać na ekranie.

Tak właśnie jest w „**Taxi**”, rozbitych samochodów jest dużo, ciężko czasem uwierzyć, że nikomu się nic nie stało. Daniel jest niby niefrasobliwy, ale kierowcą jest znakomitym i kiedy trzeba, jeździ lepiej niż profesjonalni kierowcy. Widać, że nie skąpiono na budżecie.

Émilien to taki trochę niezgułowaty policjant. Sprawa go chyba przerasta, ale otrzymuje niespodziewaną pomoc od nieznanego i to ratuje śledztwo.

Jest również komisarz policji Gibert (Bernard Farcy) znajdujący się na wszystkim, wymyślający genialne plany i jeszcze oryginalniejsze i cudaczne kryptonimy dla akcji. Chyba nie trzeba dodawać, że większość tych akcji kończy się źle?

Obaj główni bohaterowie mają pewne problemy z kobietami. Daniel, jest zbyt bardzo zapatrzony w samochód, niż w Lilly (Marion Cotillard). Émilienowi podoba się współpracowniczka Petra (Emma Wiklund), ale nie bardzo wie, co ma zrobić. Ona domyśla się co chodzi po głowie Émilienowi traktuje jego zaloty z humorem, ale chyba czeka, aż ten zacznie się bardziej starać. Émilien wie, że rozpracowanie gangu „Mercedes” może poprawić jego opinię u Petry.

„**Taxi**” jest zabawną komedią, ale obawiam się, że obecnie film by nie powstał, albo miał duże problemy. Niektóre żarty są w obecnych czasach niewłaściwe. Jest sporo żartów z innych narodów, stereotypowych, niemal wyszydających, prym w tym wiedzie sam szef policji.

Mimo wszystko „**Taxi**” dobrze mi się po raz kolejny oglądało. Wypadki są spektakularne, dobrze zrobione, widać duży i dobrze wykorzystany budżet. Może fabuła nie jest specjalnie wymyślona, ale daje radę, sądzę, że ma być tylko pretekstem, aby szybko pojeździć i pokazać na ekranie zderzenie i karambole.

Tytuł: **Taxi**

Reżyseria Gérard Pirès

Samy Naceri jako Daniel Morales

Frédéric Dieffenthal jako Émilien Coutant-Kerbalec

Emma Wiklund jako Petra

Marion Cotillard jako Lilly Bertineau

Bernard Farcy jako Gibert

Manuela Gourary jako Camille Coutant-Kerbalec

Artur Wszyński